

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

CENA NUMERU 5 ZŁ

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 113 (278)
ŚRODA
27 kwietnia 1949 roku
Wsch. sł. 4.14, zach. 18.54

Światowy Kongres Pokoju zakończył swe obrady

Wielka manifestacja w Pradze

PARYŻ, (PAP). — W atmosferze nieopisanego entuzjazmu zakończył w Paryżu swe obrady Światowy Kongres w Obronie Pokoju. Punktem kulminacyjnym końcowego posiedzenia było odczytanie przez Aragona projektu Manifestu, przygotowanego przez Komisję kongresową. (Tekst Manifestu podamy w dniu jutrzejszym).

Rozżarzone reflektory zalewają oślepiającym potokiem światła salę, która rozbrzmiewa oklaskami i okrzykami. Kiedy Aragon kończy czytanie Manifestu, entuzjazm osiąga szczyt.

Członkowie Kongresu zerwali się z miejsc, wołając we wszystkich językach świata: Paix! Mir! Pace! Pokój! Friede! Peace!, po czym rozbrzmiał znów podjęty przez wszystkich okrzyk: La Paix! La Paix!, podkreślony grzmotem skandowanych oklasków, od których dosłownie trzęsła się sala.

Jednocześnie z pierwszego piętra, na którym zainstalowała się część delegacji włoskiej, liczącej przeszło tysiąc członków, sfrunęła różnobarwna chmara konfetti, mieniąc się w złotym świetle reflektorów wszystkimi kolorami tęczy.

Delegaci, stojąc, intonują Marsyliankę, którą podejmują goście i dziennikarze na trybunach. Następnie przez dłuższą jeszcze chwilę rozbrzmiewają okrzyki i oklaski.

Niespodzianką ostatnich godzin Kongresu było pojawienie się na trybunie wielkiego poety chilijskiego Pablo Nerudy, ściganego przez rząd jego kraju i żyjącego na wygnaniu. Jego porywające przemówienie kończy recytacja wiersza o Simonie Boliwarze, bohaterze Ameryki Południowej.

Przed przemówieniem Aragona, Guy de Boisson, jako referent Komisji Organizacyjnej Kongresu, odczytuje listę osobistości kilkudziesięciu krajów, które Komisja proponuje na członków stałego komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Odczytanie listy wywołuje nową burzę oklasków. Polskę w Komitecie repre

(Dokończenie na stronie 2-ej)

Depesza do Prezydenta R.P.

od przodownic i przodowników pracy uczestniczących w Kongresie w Pradze

Przodownice i przodownicy pracy, uczestniczący w Kongresie w Pradze, przesłali na ręce Prezydenta RP depeszę następującej treści:

„Przodownice i przodownicy pracy, uczestniczący w praskiej części Światowego Kongresu Pokoju, przesyłają Tobie, Obywatelu Prezydencie, serdeczne pozdrowienia. Słuchając przemówień delegatów — uczonych i robotników, pisarzy i kobiet, artystów i młodzieży wszystkich krajów, widzimy, jak potężne i niezmożone są siły pokoju. Narody nie chcą wojny. Umacniając międzynarodową solidarność wszystkich sił pokojowych pod przewodem ZSRR, zdolne są pokrzyżować wszelkie plany podżegaczy wojennych. Przodownice i przodownicy pracy, członkowie polskiej delegacji na Światowy Kongres Pokoju, przyrzekają wzmóc współzawodnictwo pracy, przyczynić się do przedterminowego wykonania planów, do podniesienia jakości produkcji, do wzmożenia sił i potęgi naszego kraju, a przez to całego obozu pokojowego w świecie".

UCHWAŁA NACZ. KOMITETÓW WYKONAWCZYCH

Str. Ludowego i Polskiego Str. Ludowego w sprawie Święta Pierwszomajowego

Zbliża się dzień 1-szy Maja, Święto Ludu pracującego Polski i całego świata. W tym szczególnie uroczystym dniu, robotnicy i chłopi manifestować będą:

SWĄ NIEZŁOMNĄ WOLĘ UTRZYMANIA POKOJU,
ZACIEŚNIENIA SOJUSZU ROBOTNICZO - CHŁOPSKIEGO,
UTRWALENIA ZDOBYCZY DEMOKRACJI LUDOWEJ,
ZWIĘKSZENIA PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ,
ZWIĘKSZENIA PRODUKCJI ROLNEJ.

Dzień ten przestał już być w naszym kraju symbolem walki o zdobycie władzy. Robotnik i chłop stali się współgospodarzami swego państwa. Polska klasa robotnicza święci go pod jednym sztandarem — pod sztandarem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Osiągnięcia Polski Ludowej wypracowane trudem robotnika i chłopa, są wielkie i dla każdego widoczne. W tym wielkim Święcie będą uczestniczyć masowo szerokie rzesze chłopskie, zorganizowane w Stronnictwie Ludowym i Polskim Stronnictwie Ludowym. Obok czerwonych sztandarów łopotać będą zielone sztandary obydwu Stronnictw Ludowych. Symbolizować będą nierozerwalną więź chłopsko-robotniczego sojuszu i dokumentować przed całym krajem tę wielką prawdę, że Rząd chłopsko-robotniczy skierował wszystkie siły twórcze Polski Ludowej w kierunku podniesienia dobrobytu materialnego i kultury milionowych mas pracujących narodu.

Masy chłopskie maszerują razem z przodującą klasą robotniczą do lepszego ustroju w nierozerwalnym sojuszu chłopsko-robotniczym, który stanowi trwałą podstawę władzy ludowej w Polsce.

W mozolnym trudzie codziennym odbudowujemy ze zniszczeń wojennych miasta i wsie, uruchamiamy nowe fabryki, linie kolejowe, rozwijamy produkcję, wznosimy nowe uczelnie i kształcimy liczne zastępy nowych budowniczych Polski sprawiedliwości społecznej, Polski zaprzyjaźnionej ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, współdziałającej w dziele utrzymania powszechnego pokoju.

Naczelne Komitety Wykonawcze obydwu Stronnictw Ludowych, wzywają jednoczące się szeregi Ruchu Ludowego i bezpartyjne masy chłopskie do jak najliczniejszego udziału w Święcie 1-go Maja, które jest manifestacją sił postępu o pokój, o sprawiedliwość, o dobrobyt i kulturę wszystkich ludzi pracy.

NIECH ŻYJE POLSKA LUDOWA!
NIECH ŻYJE SOJUSZ CHŁOPSKO - ROBOTNICZY!
NIECH ŻYJE 1-szy MAJ!

Naczelny Komitet Wykonawczy Polskiego Str. Ludowego

Naczelny Komitet Wykonawczy Str. Ludowego

Chińska armia ludowa na przedpolach Szanghaju

»Rząd Kuomintangu przestał istnieć« — oświadcza agencja Sinhua

Marsz Armii Ludowej na południe jest tak szybki, że co parę godzin wymieniane są nowe miasta, zajmowane przez oddziały ludowe. Dziś chińskie wojska ludowe znajdują się już tylko w odległości niespełna 7 km od największego miasta chińskiego, a czwartego co do wielkości miasta na świecie — Szanghaju.

NOWY JORK (PAP) Według nadeszłych tu z Szanghaju doniesień, czołówki chińskiej armii ludowej zbliżyły się na odległość zaledwie 7 km od centrum tego miasta. Zajęły one poprzednio stację Nan-Ziang na linii Nankin — Szanghaj, w odległości 15 km na zachód od Szanghaju.

W rejonie między Szanghajem a Hang-Czou znalazło się w potrzasku około 300 tysięcy żołnierzy kuomintangowskich.

SZANGHAJ — największy port chiński i najważniejszy ośrodek handlowy Azji Wschodniej. Ponad 3.500 tys. mieszkańców. Przemysł bawełniany, wełniany, jedwabniczy, okrętowy, maszynowy, garbarski i papierniczy. Przez port szanghajski przechodziło przed wojną ponad 46 proc. wywozu chińskiego, co wyrażało się obrotem towarowym tego portu w wysokości 33 milionów ton.

LONDYN (PAP) Korespondent agencji Reutera w Szanghaju notuje pogłoski, że podjęte już zostały rozmowy w sprawie kapitulacji Szanghaju przed chińską armią ludową. Powołując się na pewnego wysokiego urzędnika Kuomintangu, korespondent twierdzi, że komendant garnizonu kuomintangowskiego w Szanghaju chce zawrzeć układ kapitulacyjny zgodnie z pozrozumieniem pekińskim.

MOSKWA (PAP) Agencja Sinhua donosi, że chińskie wojska ludowe w czasie forsowania Jang-Tse-Kiangu w dniu 20 i 21 bm. odparły wspólny atak morski okrętów wojennych Kuomintangu i Wielkiej Brytanii.

Komunikat agencji podaje dalej, że w tym samym czasie, gdy oddziały chińskiej armii ludowej toczyły walkę z 5 okrętami wojennymi, kilka innych okrętów usiłowało wziąć udział w bitwie, jakkolwiek mniej aktywny ze względu na silny ogień wojsk ludowych.

Do nocy 21 kwietnia wojska ludowe przypuszczały, że okręty te stanowią część floty kuomintangowskiej. Dopiero następnego dnia wyszło na jaw, że w rzeczywistości były to 4 brytyjskie okręty wojenne. 3 okręty odpłynęły na wschód, prawdopodobnie do Szanghaju, podczas gdy czwarty osiadł na mieliźnie w pobliżu Czeng-Czanu. Szczegóły tej walki można było ustalić dopiero po zajęciu Czeng-Czanu przez armię ludową. Straty jakie armia ludowa poniosła w czasie tej bitwy wyniosły 252 ludzi.

Panuje zgodna opinia — podkreśla komunikat agencji Sinhua — że flota brytyjska połączyła się z reakcjonistami kuomintangowskimi i wzięła bezpośredni udział w wojnie domowej w Chinach, ostrzeliwując pozycje armii ludowej.

Rząd brytyjski winien ponieść pełną odpowiedzialność za straty zadane armii ludowej — podkreśla agencja Sinhua. Reakcjoniści kuomintangowscy, którzy rozpoczęli wojnę, współpracując z imperialistami amerykańskimi dokonali jeszcze jednego zdradzieckiego aktu, działając w zmowie z brytyjską flotą wojenną, której nie udało się jednak przeszkodzić armii ludowej w sforsowaniu Jang-Tse-Kiangu.

MOSKWA (PAP) W depeszy z Pekinu agencja Sinhua podaje następujący komunikat:

(Dokończenie na stronie 2-ej)

Przedstawiciel ZSRR w ONZ

piętnuje stanowisko mocarstw zachodnich w sprawie b. kolonii włoskich

NOWY JORK PAP. 21 bm. wygłosił przemówienie w Komisji Politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ delegat radziecki Andrzej Gromyko na temat zagadnienia byłych kolonii włoskich.

Delegat radziecki m. in. powiedział: „Jaka jest główna przyczyna trudności z jakimi spotyka się Zgromadzenie Generalne przy rozwiązaniu zagadnienia byłych kolonii włoskich? Przyczyna ta jest jasna. Anglia i Stany Zjednoczone pragną zagarnąć tymi terytoriami. Pragną one wykorzystać obecną sytuację pod różnymi pretekstami w celach przede wszystkim strategicznych.

Delegat radziecki zacytował szereg wypowiedzi przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, przyznających, że byłe kolonie włoskie stanowią dla USA i Anglii smakowity kęs, którym pragną się podzielić okruszynami tego kęsu Stany Zjednoczone i Anglia postanowiły obdarować Włochy.

Koła rządzące Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii — podkreśla Gromyko — usiłują rozwiązać problem byłych kolonii włoskich z punktu widzenia własnych interesów, nie mających nic wspólnego z interesem Narodów Zjednoczonych, z punktu widzenia swych agresywnych celów.

Propozycje radzieckie — stwierdza wiceminister Gromyko — podyktowane są pragnieniem znalezienia słusznego rozwiązania problemu byłych kolonii włoskich. Tym właśnie wytłumaczyć należy fakt, że delegacje szeregu krajów Azji i kilku innych popierają w całej pełni, lub z pewnymi zastrzeżeniami te propozycje.

Pierwsze rezultaty akcji hodowlanej

Zapoczątkowana w roku bież. wielka akcja hodowlana, która zmierza do podniesienia stanu ilościowego i jakościowego pogłowia bydła, trzody chlewnej, drobnego inwentarza i drobiu rozwija się po myślnie i dała pierwsze rezultaty.

Przy współudziale Centrali Mleczarsko-Jajczarskiej, na zaplanowane 300 poradni żywieniowych, zorganizowano już 177. Poradnie te obsługują 68 tys. gospodarstw o łącznej ilości 163.000 krów.

Personel instruktorski poradni zorganizował 600 pokazów prawidłowego żywienia krów w okresie zimowym. Pokazy żywienia przyczyniły się wydatnie do podniesienia przeciętnej wydajności mleka, która podniosła się u krów, żywionych według wskazówek poradni, o 60 proc. Na okres letni przygotowuje się akcję pokazów letniego żywienia krów, która obejmie również pokazy racjonalnego zagospodarowania pastwisk.

Przy poradniach żywieniowych rozpoczęto organizację współzawodnictwa w chowie cieląt. Do dnia 15 bm. zorganizowano zespoły chowu cieląt w 145 gromadach.

W celu powiększenia stanu pogłowia bydła, Państwowe Gospodarstwa Rolne przygotowały na stacje kopulacyjne 1.200 buhajów i 600 sztuk knurów oraz przystąpiły do zakupu 30 tys. sztuk cieląt-jałówek. Cielęta są skupowane od chłopów mało i średniorolnych, którzy nie są w stanie odchować je w swoich gospodarstwach.

Akcja szczepień ochronnych drobiu dała dobre wyniki. Do 15 bm. zaszczepiono ok. 302.524 szt. drobiu. W celu zasilenia krajowej hodowli drobiu dobrymi, pod względem rasowym, odmianami sprowadzono z zagranicy 150 rasowych indyków oraz 20 rasowych kogutów.

Według danych na dzień 10 bm. przeciw różycy zaszczepiono ok. 1.449 tys. szt. trzody chlewnej. Akcja szczepień przebiega pomyślnie. Personel służby weterynaryjnej bierze udział przy przeglądach rozpłodników i przeprowadza jednocześnie badania na gruźlicę .

W celu uzupełnienia fachowych wiadomości z dziedziny hodowli owiec i drobiu zorganizowano dla personelu instruktorskiego 2 kursy, które ukończyło ok. 60 osób.

Ambasador ZSRR Lebiediew
o Międzynarodowych Targach Poznańskich

Bezpośrednio po zwiedzeniu XXII Międzynarodowych Targów Poznańskich, ambasador Związku Radzieckiego Wiktor Lebiediew, podzielił się ze specjalnym wysłannikiem PAP swymi wrażeniami, oświadczając:

„Trzeci już z kolei rok obserwuję Międzynarodowe Targi Poznańskie i zmiany, które widzę z roku na rok, świadczące o postępie Polski. Życie gospodarcze Polski rozwija się znacznie szybciej, niż po pierwszej wojnie światowej, jakkolwiek wtedy zniszczenia kraju nie przybrały tak wielkich rozmiarów, jak w wojnie ostatniej.

Pomimo, iż w stosunku do Polski stosowana jest ze strony Stanów Zjednoczonych polityka dyskryminacyjna w ciągu czterech lat osiągnięty został poziom przekraczający przedwojenny.

Świadczy to o wielkiej żywotności nowego ustroju, który obecnie istnieje w Polsce. Świadczy to także o tym, że naród Polski jest w stanie przy pomocy swych sojuszników rozwiązać wszelkie, stojące przed nim problemy gospodarcze".

Po otwarciu Targów Poznańskich

60 tysięcy osób zwiedziło Międzynarodowe Targi Poznańskie w niedzielę, 24 bm. W sobotę, kiedy Targi otwarte były dla publiczności tylko po południu, zwiedziło je ponad 10 tysięcy osób.

W ciągu pierwszej doby otwarcia, Targi zwiedziło 1.000 gości przybyłych z zagranicy: ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Holandii, Włoch, radzieckiej strefy Niemiec, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Austrii, Finlandii, Egiptu i Turcji.

Światowy Kongres Pokoju
zakończył swe obrady
Wielka manifestacja w Pradze

(Dokończenie ze strony 1-szej)

zentują: Sztachelska, Borejsza i Ćwik.

Lombardo Toledano składa imieniem wszystkich członków Kongresu podziękowanie Paryżowi za zgotowane im przyjęcie. Liczne delegacje wnoszą podarki. Delegacja kobiet hiszpańskich ofiarowuje Pablo Nerudzie wspaniałe naręcze kwiatów. Delegacja włoska przynosi wielobarwny sztandar, który powiewał nad głowami manifestantów, protestujących we Włoszech w chwili uchwalania przez parlament włoski przystąpienia do paktu atlantyckiego. Delegacja stawia przed Prezydium wykutego w marmurze karraryjskim gołębia Picasso, spopularyzowanego przez afisze kongresowe.

Wreszcie zabiera głos Yves Farge, oświadczając na zakończenie Kongresu:

„Oto zbliża się już chwila rozstania. Ale mimo, że rozjedziecie się w różne strony świata, nic nie potrafi już rozerwać więzi, jaką połączył nas Kongres Pokoju. Wczoraj widzieliście manifestującą na stadionie Buffalo Francję — taką, jaką jest naprawdę. Wierzymy, że potrzebne, konieczne i możliwe jest współistnienie krajów o różnych ustrojach ekonomicznych i politycznych. Wiemy wszyscy, że trzecia wojna światowa doprowadziłaby do zagłady cywilizacji i wiemy również, że nastąpi rozkwit cywilizacji i kultury z chwilą, gdy ludzkość wyzwoli się od strachu przed wojną.

Dlatego możemy sobie powiedzieć przed rozstaniem, że dobrze zasłużyliśmy się ludzkości. Zanieście Waszym narodom pozdrowienie od nas".

PRAGA PAP. 25 bm. na popołudniowym końcowym posiedzeniu praskiej sesji odczytano wśród ogólnego entuzjazmu manifest Kongresu. Przewodniczący zarządza głosowanie nad manifestem. Manifest uchwalono jednomyślnie wszystkimi 276 głosami uprawnionych delegatów.

Następnie przewodniczący Jan Drda komunikuje delegatom, że według otrzymanych przez agencję France Presse wiadomości w Tokio obraduje przy udziale 1.000 delegatów Wschodnio-Azjatycki Kongres Obrońców Pokoju(burzliwe oklaski).

W słowie końcowym przewodniczący Jan Drda oświadczył: „Pokój jest sprawą milionów, a nasz Kongres dowodzi jak wielkie i potężne są siły pokoju. Wzywam delegatów wszystkich krajów, żeby po powrocie do ojczyzny nadal mobilizowali swe narody do obrony trwałego pokoju, nadal demaskowali imperialistów i podżegaczy wojennych. Nasza sprawa jest sprawiedliwa, nasza sprawa zwycięży".

Następni delegaci w skupieniu wysłuchali pieśni pokoju Szostakiewicza, po czym poseł Drda zakończył Kongres słowami: „Do walki o pokój".

Po zamknięciu obrad uczestnicy Kongresu udali się na wielki wiec, zwołany do sali pałacu przemysłowego Targów Praskich. Olbrzymią salę wypełniły ponad 15-tysięczne rzesze robotników wszystkich zakładów, fabryk i instytucji Pragi.

Wiec zagaił przedstawiciel robotniczej Pragi Bina, który udziela głosu jako pierwszemu mówcy ministrowi Nejedlemu. Słowom ministra Nejedly o znaczeniu Kongresu towarzyszyły nieustanne okrzyki na cześć ZSRR, Generalissimusa Stalina, Polski i prezydenta Bieruta oraz wszystkich delegatów i przywódców ruchu pokoju w świecie.

Ukazanie się na trybunie delegata radzieckiego Baranowa członka Komitetu Słowiańskiego ZSRR, wywołało ponowny wybuch entuzjazmu.

Również żywiołową demonstracją przyjaźni odpowiedzieli zebrani na przemówienie delegata Chin, który podkreślił, że zwycięstwo ludu chińskiego utrwali pokój na Dalekim Wschodzie i wzmocni pokój na całym świecie.

Następnym mówcą był Jan Izydorczyk, przedstawiciel Polski i członek zarządu związku b. więźniów politycznych.

Na zakończenie wiecu wystąpił Gabriel d'Arboussier, członek prezydium Kongresu w Paryżu, który podkreślił, że Paryż i Praga były wyrazem jednolitej woli pokoju setek milionów ludzi świata.

Wiec pokoju wielotysięcznych mas mieszkańców Pragi był wielkim wydarzeniem dla stolicy Czechosłowacji. Od chwili, gdy stała praca w fabrykach i instytucjach, długie pochody robotników i pracowników umysłowych, ciągnęły ku pałacowi przemysłowemu. Maszerując ulicami uczestnicy pochodów wznosili okrzyki na cześć pokoju i Swiatowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Wieś rumuńska na nowej drodze
Wrażenia ze zjazdu robotników rolnych w Bukareszcie

W dniach 9 i 10 bm. odbył się w Bukareszcie, drugi krajowy zjazd rumuńskiego Zw. Zaw. Robotników Rolnych, zrzeszającego 3.000 osób. W zjeździe, który dokonał podsumowania osiągnięć dotychczasowej pracy oraz opracował nowe zasady i wytyczne dalszej pracy Związku Robotników Rolnych Rumunii, uczestniczyła również polska delegacja Zw. Zaw. Prac. i Rob. Rolnych, w składzie: ob. Centkowski — przewodniczący Zarz. Gł. Związku i ob. Frydryszak — przodownik pracy w majątku Selejowo w pow. Gostyń. Po powrocie z Rumunii, ob. Centkowski podzielił się z przedstawicielem Polskiej Agencji Prasowej (PAP), swoimi wrażeniami ze zjazdu rumuńskich robotników rolnych.

Przed wsią rumuńską — powiedział ob. Centkowski — stoi, obecnie wielkie zadanie stworzenia podstaw socjalistycznej gospodarki. Przodującą rolę w tej pracy odgrywają majątki państwowe, które dopiero od niedawna są własnością ludu rumuńskiego, dlatego też zjazd robotników rolnych wywołał duże zainteresowanie całego społeczeństwa rumuńskiego.

Wielki postęp, dokonujący się w Rumunii od czasu obalenia monarchii i niezwykle szybkie tempo odbudowy kraju i wzrostu dobrobytu mas pracujących, stwarza pełnię zaufania mas ludowych do robotniczej partii Rumunii i do dróg, na które wprowadziła ona ludzi pracy w Rumunii. Zjazd w Bukareszcie silnie zaakcentował historyczne zasługi partii robotniczej i zamanifestował wdzięczność robotników rolnych dla przywódców partii.

Zjazd robotników rolnych Rumunii określił swą postawę wobec zagadnień międzynarodowych, wyrażając wolę pokoju całej ludności wsi rumuńskiej i swą solidarność z masami pracującymi świata w obronie pokoju.

Uczucia przyjaźni i braterstwa dla krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, wyrazili zebrani na zjeździe delegaci w niezwykle gorącym przyjęciu delegacji z Polski, ze Zw. Radzieckiego, Bułgarii i Węgier.

Naszymi doświadczeniami z pracy organizacyjnej wśród robotników rolnych podzieliliśmy się z przedstawicielami ruchu robotniczego w Rumunii na całodniowej konferencji, podczas której działacze rumuńscy bardzo interesowali się naszymi osiągnięciami i metodami naszej pracy związkowej.

Delegacji naszej umożliwiono zapoznanie się z pracą związku robotników rolnych w terenie. Zwiedziliśmy kilka majątków, w których oglądaliśmy świetlice robotnicze, przedszkola, dziecińce. Zainteresowaliśmy się szczególnie szeroką akcją budowy kin w majątkach państwowych. Kina te przeznaczone są nie tylko dla robotników rolnych majątków, ale również dla ludności okolicznych wsi. Poza majątkami widzieliśmy również jedną z rumuńskich spółdzielni produkcyjnych.

W Rumunii byłem poprzednio w roku 1946 i widziałem, w jak ciężkich warunkach chłopi i robotnicy tego kraju przystępowali do odbudowy. W tej chwili — zaledwie po 3 latach pracy — osiągnięto niezwykle wysokie wyniki. Rumunia — kraj zacofany w okresie rządów monarcho-kapitalistycznych, jest w tej chwili na drodze do pełnego dobrobytu — zakończył swą wypowiedź ob. Centkowski.

Hasła 1-majowe KC WKP (b)

MOSKWA, (PAP). — Cała prasa radziecka publikuje hasła 1-majowe Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

Naczelne miejsce zajmują hasła, nawołujące do utrwalenia jedności klasy robotniczej, do obrony pokoju i demokracji, do walki z podżegaczami wojennymi.

Następnie KC WKP(b), wzywa naród radziecki do wzmagania zdolności obronnej kraju, do walki o przedterminowe wykonanie planu 5-cioletniego, o dalszy rozwój gospodarki narodowej, dobrobytu i kultury w ZSRR.

Dalsze hasła KC WKP(b) dotyczą sprawy oszczędności, zwiększenia produkcji w poszczególnych gałęziach przemysłu i rolnictwa, rozwoju nauki i sztuki.

W zakończeniu znajdujemy hasła na cześć Związku Radzieckiego, partii komunistycznej i Stalina.

Chińska armia ludowa
na przedpolach Szanghaju

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Zdradziecki rząd reakcyjny Kuomintangu w Nankinie przestał istnieć jeszcze przed wkroczeniem armii ludowo-wyzwoleńczej do Nankinu. Tzw. p. o. prezydenta Li-Tsun-Jen i jego „premier" Ho-In-Czin uciekli z Nankinu. Kuomintangowski garnizon Nankinu i żandarmeria wycofują się wzdłuż drogi Nankin — Hanczou. Przyłączyły się doń ogarnięte paniką wojska kuomintangowskie, uciekające z Pukou na północnym brzegu rzeki Jang-Tse-Kiang naprzeciwko Nankinu i z miast położonych na południe od tej rzeki.

Mieszkańcy Nankinu patrzyli jak pyszałkowaci jeszcze do niedawna urzędnicy kuomintangowscy gromadzili się w panice na 3 lotniskach, bijąc się o miejsca na ostatnich odlatujących z miasta samolotach. Lotniska przekształciły się w wystawę ich majątku nabytego nielegalną drogą. Tymczasem zwykli pracownicy kuomintangowskich instytucji rządowych oczekiwali spokojnie wkroczenia armii ludowo-wyzwoleńczej.

Utworzony przez obywateli miasta Nankinu już przed wejściem armii ludowo-wyzwoleńczej komitet do zabezpieczenia spokoju i porządku przesłał telegram z pozdrowieniami do przewodniczącego KC Komunistycznej Partii Chin — Mao Tse Tunga.

Kronika polityczna

Min. spraw zagr. Modzelewski przyjął w dniu 25 bm, ambasadora ZSRR w Warszawie p. Wiktora Z. Lebiediewa oraz posła Szwajcarii w Warszawie p. Gaston Jaccard.

**
*

Do Warszawy przybył nowy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Meksyku p. Ernesto Hidalgo. Minister Hidalgo z zawodu publicysta był w latach 1926 — 1932 członkiem Meksykańskiej Izby Posłów, następnie sekretarzem generalnym Ministerstwa Spraw Zagranicznych (1936 — 1943) i wreszcie gubernatorem Stanu Guanajuato (1943 — 1946).

Plan oszczędnościowy
pierwsze zgłosiły Gliwice

23 bm. do Ministerstwa Administracji Publicznej, wpłynął pierwszy plan oszczędnościowy, zgłoszony przez miasto Gliwice.

Pracownicy miejscy i Zarząd Miejski miasta Gliwice, przewiduje zaoszczędzić w ciągu rb. sumę 79.532 tys. zł, co stanowi 7,56 proc. całości budżetu samorządu miasta.

RADIO — TELEFON TELEGRAF

W poniedziałek wznowione zostały rozmowy zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw w sprawie traktatu pokojowego z Austrią.

W okresie od 14 do 28 sierpnia odbędzie się w Budapeszcie II Swiatowy Kongres Młodzieży Demokratycznej, w którym wezmą udział przedstawiciele młodzieży 50 krajów.

W Moskwie ogłoszono oficjalny komunikat, stwierdzający, że prezydium Rady Najwyższej ZSRR ratyfikowało konwencję w sprawie żeglugi na Dunaju, podpisaną w Belgradzie 18 sierpnia 1948 r.

28 kwietnia w pierwszej połowie dnia na obszarze ZSRR nastąpi częściowe zaćmienie słońca, które będzie widziane w południowo-zachodnich, północno-zachodnich i północnych miejscowościach europejskiej części ZSRR, a także na terenach północnych i północno-wschodnich azjatyckiej części kraju.

Z zagadnień żywnościowych świata

Cyfry mówią a fakty oskarżają

Sprawy żywnościowe mają bardzo poważny ciężar gatunkowy, głód bowiem i brak chleba wielokrotnie wytyczał drogi historii poszczególnych ludów i kontynentów. Wiemy, że stosunkowo niewielki obszar naszego globu, bo niewiele ponad 5 milionów km kw., ma wyżywić całą ludzkość, a więc blisko 2.400 milionów ludzi. W olbrzymiej tej masie jest wiele ludów o różnym poziomie cywilizacyjnym, różnych tradycjach i obyczajach. Różne są metody produkcji rolno - hodowlanej od najbardziej prymitywnych do najbardziej nowoczesnych. Szeroki więc jest wachlarz artykułów spożywczych, które stanowią podstawowy element utrzymania.

EKONOMISCI twierdzą, że w zależności od poziomu życia, ludzie stopniowo przechodzą z fazy, w której podstawowym i przeważającym artykułem spożycia są przetwory zbożowe, do fazy, w której dominuje mięso, a z niej kolejno do takiej diety dziennej, w której dominuje nabiał i jaja, a wreszcie warzywa i owoce.

Swiat jednak przeżywa bolesne dysproporcje i poważny niedostatek. Z jednej strony bowiem mamy około 500 milionów ludzi, którzy żyją w nowym ustroju ładu i sprawiedliwości, rozwijając planowymi etapami coraz wyższy dobrobyt dla siebie i potężne oparcie dla sprawy pokoju. To ludzie Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, to obszar od Bałkanów po koło arktyczne, od radzieckiej strefy Niemiec do Chin ludowych. Ale pozostałe 75 proc. ludności żyje jeszcze w warunkach ustroju, który bazuje na wyzysku człowieka przez człowieka i na eksploatacji kolonialnej.

Trzy kraje kapitalistyczne — USA, Kanada i Australia — opanowały w 85 proc. cały światowy eksport zbóż. **Utrzymanie niedoboru światowego leży w interesie tej właśnie grupy producentów, którzy w pszenicy, mięsie lub ryżu widzą dogodny instrument politycznej i gospodarczej presji.** Monopol tej grupy został jednak bardzo silnie zachwiany ostatnio przez ZSRR, który wystąpił na rynek światowy jako potężny konkurent, wprowadzający nowy, socjalistyczny styl również i w dziedzinie międzynarodowych stosunków gospodarczych.

Mimo tego, na olbrzymich terenach naszego globu panuje głód i niedostatek. Już przed drugą wojną światową obliczono, że 85 proc. ogółu ludności we wszystkich krajach i na wszystkich kontynentach głoduje, że kiedy miliony ludzi ginie z wyczerpania głodowego, wiele krajów pali lub niszczy w inny sposób płody rolne, zebrane rzekomo w nadmiarze, nie podejmując inicjatywy sprawiedliwej i racjonalnej dystrybucji nadwyżek pomiędzy kraje, cierpiące na niedostatek w zbożu, mięsie lub tłuszczach.

Obecnie świat liczy o 200 milionów ludzi więcej niż w roku 1938, a więc wzrost zaludnienia stanowi 8 proc, jednocześnie stwierdzono, że ostatnio światowa produkcja zbóż chlebowych spadła o 7 proc. w porównaniu z rokiem 1939. Niezależnie od tego z rynku światowego ubyło wiele milionów ton zbóż, które w wyniku postępującego uprzemysłowienia niektórych krajów zatrzymane są na zaspokojenie rozszerzonego zapotrzebowania wewnętrznego.

W państwie wojującego imperializmu, w USA, ponad 20 proc. wysokogatunkowej pszenicy idzie ostatnio na spasanie bydła, miliony ton kartofli rozgniata się traktorami lub parowymi walcami, kukurydzę pali się w kotłach parowozowych. W Kanadzie olbrzymia większość pszenicy idzie na produkcję spirytusu. W Argentynie spalono tylko z jednego zbioru 160.000 ton pszenicy. W Brazylii tysiące worków kawy wrzuca się do morza.

Dzieje się to wszystko w okresie, w którym co najmniej 1/3 ludności świata pędzi głodową egzystencję, a około 400 milionów dzieci niszczeje wskutek niedojadania. Ale jednocześnie w spichrzach północno - amerykańskich magazynuje się miliony ton pszenicy w celach interwencyjnych i dla utrzymania wysokich cen, a departament rolnictwa USA wzywa dalej farmerów do ograniczenia powierzchni uprawnej. Tak więc z tego wynika, że dysproporcje przedwojenne na odcinku aprowizacyjnym ujawniają się obecnie z jeszcze większą siłą i 2/3 ludności świata, która pracuje w rolnictwie, nie może zapewnić dostatecznego wyżywienia, ani sobie, ani pozostałym 25 proc., a więc ludności miast. Wchodzą tu oczywiście w grę zasadnicze momenty, wywodzące się z okresu, w którym kapitalizm definitywnie obumiera w chaosie, dysproporcjach i nerwowości. W szczególności zaś rolnictwo w warunkach ustroju kapitalistycznego nie może liczyć na żadne szanse rozwojowe.

Angielski tygodnik „News Statesman and Nation" ogłosił w roku ubiegłym w numerze z dnia 7 sierpnia niezwykle ciekawy na ten temat artykuł, w którym między innymi czytamy o smutnej rzeczywistości, która niszczy spokój świata. Ta rzeczywistość — to „pochód śmierci naszej cywilizacji. Idzie na nas pustynia i ludność świata, stłoczona na kurczących się polach uprawnych, zagrożona jest w swym istnieniu. Od roku 1939 ludność świata wzrosła o osiem procent, a światowa produkcja żywności spadła o siedem procent. Produkcja pszenicy i żyta wynosiła ostatniego roku tylko 36 milionów ton, w porównaniu z przedwojenną przeciętną produkcją 61 milionów. Nie trzeba przy tym zapominać, że nawet przed wojną dwie trzecie ludności na świecie było niedożywionych, a połowa ludności globu ziemskiego cierpiała nędzę, padała pastwą chorób i umierała przedwcześnie na skutek niedostatecznego pożywienia. Ci ludzie podnoszą się dziś gniewnie przeciw tej krzywdzie buntują się przeciw głodowi i władzom, które skazują ich na poniżenie. Głód jest potężną ideologią".

Autor tego artykułu twierdzi w konkluzji, że „Serce może być przywrócone Dobrej Ziemi" na drodze zasadniczej zmiany w podejściu do problemu produkcji rolno - hodowlanej i na drodze szczerej współpracy narodów w skali światowej.

TEGO rodzaju poglądy nie są nowością wśród ludzi nauki, działaczy i publicystów świata kapitalistycznego. Wystarczy tu przypomnieć zasłużonego w walce z głodem na świecie pierwszego naczelnego dyrektora FAO, sir John Boyd Orr'a, który twierdzi, że **„pełne zastosowanie wiedzy może zwiększyć na świecie czterokrotnie produkcję żywności, czego rezultatem będzie wyższy poziom życia, większy dobrobyt, który jest jedyną podstawą pokoju na świecie".**

Rzecz polega w istocie swej na tym, że zwiększający się przyrost ludności i topniejący rezerwuar żywności gleby są istotnie wielką groźbą.

Okazuje się bowiem, że w ciągu okresu życia naszych dzieci, zaludnienie na świecie wzrośnie co najmniej o nowych 500 milionów głów, przy czym postępy w zakresie służby zdrowia mogą śmiało ten przyrost podwoić. Jednocześnie jednak wystarczy dwóch generacji na to, aby człowiek przez niedbałą gospodarkę zniszczył 20 cm nawierzchni żyznej gleby. Przyroda może odrobić tego rodzaju niszczenie ziemi dopiero w ciągu paru tysięcy lat, wiadomo bowiem, że trzeba 500 lat, aby natura wytworzyła 2,5 cm żyznej ziemi, czyli 50 lat dewastacyjnej zdziałalności kapitalistycz cyjnej działalności kapitalistycz niszczy to, co przyroda przygotowała dla człowieka w ciągu 4.000 lat.

Wg badań amerykańskiego uczonego Stewarda Chyse'a ogłoszonych w jego książce pod znamiennym tytułem: „Ziemia zasobna — ziemia uboga" — rokrocznie woda spłókuje z pól i pastwisk USA około 3 miliardy ton substancji odżywczych. Przeszło 30 milionów ha zostały dla rolnictwa zmarnowane, marnuje się lub będą zmarnowane.

POSTĘPUJĄCA erozja gleby jest wynikiem barbarzyńskiego stosunku kapitalistów do ziemi. Ten stosunek opiera się na teorii tzw. racjonalnego rolnictwa. Zasadą kapitalistycznie pojętej racjonalizacji gospodarki wiejskiej jest uzyskanie maksymalnej dochodowości. **Kapitalizm w pogoni za doraźnymi zyskami coraz bardziej niweczy wytwórcze siły ziemi oraz pracę na roli.**

W takich warunkach jesteśmy świadkami powszechnego zjawiska degeneracji rolnictwa kapitalistycznego. Mamy przed sobą ciekawe wydawnictwa Międzynarodowego Instytutu Rolnego, który obrał sobie swoją siedzibę w Rzymie. Z wydawnictwa tego bierzemy dane, dotyczące produkcji zboża na każdego mieszkańca we wszystkich krajach kapitalistycznych. Oto ile kwintali zbóż przypadało w poszczególnych latach na głowę ludności:

lata	1896 — 1900 . . .	3.4 q
„	1909 — 1913 . . .	1,1 „
„	1925 — 1929 . . .	3,0 „
„	1935 — 1939 . . .	2,8 „ .

Są to obiektywne i cyfrowe świadectwa możliwości rozwojowych rolnictwa w kapitaliźmie, ale i na to znajduje usprawiedliwienie nauka burżuazyjna. Powiada ona, że przecież przyczyna upadku produkcji rolniczej leży w działaniu „nieubłaganego prawa zmniejszającej się wydajności ziemi". **Urojone to prawo nic jednak nie zawiniło, choćby dlatego, że jest z gruntu fałszywe. Prakytka ludzi radzieckich rozwiała definitywnie jakiekolwiek wątpliwości w tej mierze.**

Wzorem nowej gospodarki rolnej jest gospodarka radziecka, rozwijająca się w ustroju socjalistycznym planowo i w oparciu o kolektywną pracę chłopów z nowoczesną techniką i postępową wiedzą. Ten sam traktor, ta sama maszyna ma zgoła inne znaczenie i inną rolę w gospodarce socjalistycznej, a inną w gospodarce kapitalistycznej. Te same dobra produkcyjne i konsumcyjne, ta sama wiedza, inną grają rolę i inne mają znaczenie w różnych zasadniczych ustrojach. O tym nie należy zapominać, tym, którzy żyjąc w świecie kapitalistycznym pragną „Dobrej Ziemi przywrócić serce".

***

DOKUCZAJEW, Williams, Miczurin, Łysenko, tysiące innych uczonych radzieckich, miliony kołchoźników i sowchoźników dowodzą w praktycznych swych osiągnięciach, że **rola człowieka nie powinna ograniczać się do oczekiwania podarunków od przyrody, ale powinna być rolą zdobywczą, niarsmiającą przyrodę, podporządkowującą ją człowiekowi również w zakresie produkcji rolnej.** Równie ważne jest zagadnienie dystrybucji płodów rolno - hodowlanych w skali międzynarodowej i problem wszechstronnej współpracy międzynarodowej w zakresie wymiany doświadczeń i zdobyczy naukowych.

Burżuazyjni ekonomiści i publicyści uważają dalej, że ludzkość wzrasta szybciej niż mnożą się środki dostarczone przez naturę, wobec czego — jak pisze nowojorski poplecznik kapitalizmu W. Vogt w książce pt. „Głos zbawienia" — **pożądane są dla ludzkości epidemie, wojny, choroby i głód.** Oto jak wygląda istota marshallizacji i jak wygląda troska kapitalistów o ulżenie niedoli milionów głodujących.

Ten bezgraniczny cynizm i cała taktyka imperializmu wskazują na to, że olbrzymie są trudności i natury politycznej i natury gospodarczej, które stoją na przeszkodzie szybkiemu rozładowaniu kryzysu żywnościowego na świecie. Są siły, które kosztem podstawowych mas swoich ludów, walczą o utrzymanie dysproporcji i chaosu w skali międzynarodowej.

Siłom tym przeciwstawia się skutecznie w walce, obóz socjalizmu i postępu, którego liczebność liczyć należy na setki milionów, bo obejmuje cały światowy proletariat; jego potęgę mierzyć należy sukcesami ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz wzrastającym uświadomieniem wszystkich pracujących ludzi całego świata.

TADEUSZ ORLEWICZ

Hasła 1-Majowe NKW SL i NKW PSL

Niech żyje 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących!

Niech żyje potężny światowy front pokoju i postępu ze Związkiem Radzieckim na czele!

Precz z anglosaskimi podżegaczami wojennymi — popleczinkami niemieckiego imperializmu!

Precz z paktem atlantyckim, spiskiem podżegaczy wojennych przeciw pokojowi świata i wolności narodów!

Niech żyje Związek Radziecki, ostoja pokoju i wolności narodów!

Niech żyje i krzepnie sojusz Polski z ZSRR i krajami demokracji ludowej!

Niech żyje władza ludowa, rękojmia naszej niepodległości, wolności i zwycięstwa sprawiedliwości społecznej!

Niech żyje i krzepnie sojusz robotniczo-chłopski, granitowy fundament Polski Ludowej!

Niech żyje odrodzone Wojsko Polskie, straż pokoju, niepodległości i zdobyczy demokracji ludowej!

Nie pozwolimy nadużywać wiary i kościoła do walki z Polską Ludową!

Chłopi solidaryzują się ze stanowiskiem Rządu w sprawie kościoła!

Wszyscy do współzawodnictwa pracy o przed terminowe wykonanie planu trzyletniego!

Produkujmy więcej, taniej, lepiej i oszczędniej!

Cześć przodownikom pracy w przemyśle i rolnictwie!

Rozwijajmy handel państwowy i spółdzielczy — zwalczajmy spekulantów i paskarzy!

Rozwijajmy spółdzielczość wiejską w służbie biednych i średniorolnych chłopów!

Niech żyje Związek Samopomocy Chłopskiej — szkoła pracy społecznej chłopów — obrońca wsi przed wyzyskiwaczami!

Rozwijajmy ośrodki maszynowe na wsi — ogniska postępu i pomocy małorolnym i średniorolnym chłopom!

Więcej zboża z hektara, więcej bydła, nierogacizny i drobiu w każdym gospodarstwie!

Niech żyje walka biednych i średniorolnych chłopów o zniesienie wyzysku na wsi, o postęp, o oświatę i dobrobyt!

Uczynimy z państwowych gospodarstw rolnych ośrodki wzorowej gospodarki i postępu w rolnictwie!

Spółdzielczość produkcyjna — drogą do trwałego dobrobytu i kultury na wsi polskiej!

Niech żyje młodzież polska, niech żyje ZMP — młoda gwardia budowniczych Polski socjalistycznej!

Więcej synów robotników i chłopów na wyższe uczelnie!

Wszyscy do walki z analfabetyzmem!

Nauka i sztuka dla mas!

Cześć kobiecie polskiej — ofiarnej pracownicy w odbudowie kraju!

Kobieta wiejska współtwórczynią lepszego jutra!

Zjednoczony Ruch Ludowy wzmocni sojusz chłopsko - robotniczy!

Jedność SL i PSL oparta jest o sojusz robotniczo - chłopski!

Jedność małorolnych i średniorolnych chłopów, potężną bronią przeciwko wyzyskiwaczom i spekulantom!

Niech żyje wolna i niepodległa Polska Ludowa!

Niech żyje SL i PSL idące do jedności!

Niech żyje 1-szy Maj!

Powiat czarnkowski realizuje akcję hodowlaną

mimo niskich zaliczek na paszę i prosięta

Z uwagi na swe specyficzne warunki paszowe (znaczne obszary łąk nadnoteckich) powiat czarnkowski uznano za teren hodowlany. W związku z tym rozszerzono ramy akcji hodowlanej, szczególnie odnośnie powiększenia stanu pogłowia trzody chlewnej i bydła oraz kontraktacji świń.

Na zarządzenie Przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 17 marca br., starosta Szczerbal powołał Powiatową Komisję Koordynacyjną dla spraw akcji hodowlanej, powiatowego komisarza akcji hodowlanej Sarrazina oraz przodowników gminnych i gromadzkich.

Na drugim zebraniu Pow. Komisji Koordynacyjnej zatwierdzono plan podniesienia pogłowia bydła i trzody chlewnej do końca bież. roku i uchwalono m. in. przeprowadzić tak zw. „masówkę" w kontraktacji świń, wysyłając w teren urzędników Starostwa, pracowników społecznych i członków partii politycznych dla dokonywania umów kontraktacyjnych.

Pogłowie bydła zaplanowano podnieść o 15% (do 17.000 sztuk), a pogłowie trzody chlewnej o 5% (do 24.400 sztuk). Stwierdzić trzeba, że jest to za mierzenie niełatwe, ale zupełnie realne i możliwe do osiągnięcia. Jeśli chodzi o obecny stan kontraktacji, to jest ona wykonana w 95% i obejmuje 4.187 sztuk świń słoninowych i 1.167 sztuk bekonowych, pozostających poza planem. Mająca się odbyć w bieżącym tygodniu „masówka" jest zapowiedzią przekroczenia planu. Przyznane powiatowi kredyty na kupno prosiąt i paszy (150 i 500 tys. zł) są w toku rozprowadzania między wnioskujących małorolnych, ale pewien mankament stanowią zarządzenia instytucji kredytowych, ograniczające pożyczki do zbyt niskich sum. Na kupno prosiąt wydaje się 3.000 zł, a na kupno paszy 6.000 zł, podczas gdy para prosiąt kosztuje 12.000 zł. Moment ten nie stanowi jednak żadnej istotnej ani ważnej przeszkody, która miałaby wpłynąć na przebieg akcji hodowlanej.

(S.)

Podniesienie higieny wsi

jako czyn 1-majowy

(g) Oddział PCK w Gnieźnie zorganizował w swoim powiecie w porozumieniu z miejscowymi partiami i organizacjami społecznymi konkurs czystości zagród jako czyn 1-majowy. Właściciele najczystszych zagród, wytypowanych przez utworzone w każdej gminie komitety, otrzymają premie, ufundowane przez spółdzielnie ZSCh oraz Zarządy Miejskie i Starostwo.

Wyszkolone uprzednio przez PCK przodownice zdrowia będą udzielać porad zainteresowanym rolnikom.

Kobiety w pierwszych szeregach

przodowników pracy

W jednej z fabryk zakładów przemysłowych H. Cegielskiego zakończony został pierwszy etap współzawodnictwa pracy w roku bieżącym.

W pierwszych szeregach przodowników pracy tego zakładu znalazło się wiele kobiet. W hali piast rowerowych na czołowe miejsce wysunęły się Eleonora Morawska, przekraczając normę produkcyjną o 94%, oraz Małgorzata Teresińska, która przekroczyła normę o 58%. W hali automatów Stanisława Komor wykonała normę w 200%. Najlepszy wynik na terenie całego zakładu w indywidualnym współzawodnictwie pracy uzyskała pracowniczka hali maszyn Rozalia Woźniak, wykonując normę w 209%.

Podkreślić należy, że w pierwszym kwartale br. niemal wszyscy pracownicy tego zakładu przekroczyli normy produkcyjne o kilkadziesiąt procent.

Przybywajcie do nas

z pieśnią i muzyką

(R) Powiatowe miasto Oborniki liczące blisko 6 tys. mieszkańców nie należy pod względem imprez kulturalnych do przodujących. Mieszkańcy tamtejsi rzadko mają możność widzieć i słyszeć jakikolwiek zespół muzyczny, teatralny czy świetlicowy.

W tym wypadku apelujemy do kwartetu Sióstr Kowalskich, które pochodzą z Obornik, by odwiedziły swe miasto rodzinne i zaśpiewały mieszkańcom piosenki ze swego repertuaru. Może także inny zespół Juranda lub 7 Asów — zaszczyci Oborniki swymi występami. Oborniki są spragnione godziwej rozrywki kulturalnej.

W jaki sposób można zapewnić sobie

szybką wypłatę odszkodowań za padłe świnie

W związku z szeroko zakrojoną akcją ubezpieczenia trzody chlewnej na wypadek padnięcia z powodu chorób, szczególnie różycy, względnie konieczności dobicia sztuk chorych, zwracają się do naszej redakcji zainteresowani hodowcy z zapytaniem, jakim formalnościom należy zadośćuczynić, aby w wypadku padnięcia ubezpieczonych świń otrzymać odszkodowanie. Pow. Zakl. Ubez. Wzajemnych w Poznaniu wyjaśnił nam, co następuje:

Zakład pokrywa szkody, powstałe przez to, że ubezpieczone świnie padną lub zostaną dobite z konieczności również na skutek: chorób o ostrym przebiegu, różycy pod warunkiem dokonania szczepień przeciwróżycowych, chorób zakaźnych, grypy prosiąt i biegunki, chorób podlegających ustawie o ich zwalczaniu, a więc pomoru i zarazy świń. Za szkody powstałe przez złamanie nóg, żeber itp. odszkodowanie nie przysługuje. O ile jednak szkody tego rodzaju powstaną w czasie szczepień ochronnych przeciw różycy czyli podczas samej czynności szczepienia i takie świnie padną lub będą musiały być dobite z konieczności, wtedy Zakład płaci odszkodowanie.

Za szkody, spowodowane różycą, odpowiada Zakład tylko w tym wypadku, gdy świnia była szczepiona przeciw różycy. Natomiast za wszelkie inne szkody odpowiedzialność Zakładu rozpoczyna się dopiero 14 dnia o godz. 12 od chwili podpisania umowy kontraktacyjnej lub od chwili podpisania wniosku—polisy przy świniach niekontraktowanych i o ile świnie zostały równocześnie poznakowane. Przy świniach niekontraktowanych musi być poza tym opłacana składka.

Celem zapewnienia sobie szybkiej wypłaty odszkodowania należy w ciągu 24 godz. zawiadomić powiatowego lekarza wet. oraz Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska" o zachorowaniu wzgl. padnięciu świni. Gminna Spółdzielnia wyda odpowiedni formularz (U 312), na którym należy odpowiedzieć na zawarte tam pytania, a poza tym podać znakowanie, płeć, wiek i wagę świni. Formularz ten musi być podpisany poza ubezpieczającym przez lekarza wet., który leczył świnię lub stwierdził przyczynę padnięcia wzgl. przez sołtysa i jednego świadka.

Wspomniany formularz należy dostarczyć w ciągu 7 dni do Gminnej Spółdzielni z równoczesnym dołączeniem: orginału umowy kontraktacyjnej, a przy świniach niekontraktowanych polisy ubezpieczeniowej, zaświadczenia lekarza wet., że zarówno padła świnia jak i pozostałe świnie w gospodarstwie zostały zaszczepione przeciw różycy (dot. to szkód, spowodowanych różycą), zaświadczenia stwierdzającego cenę uzyskaną przez ubezpieczonego za spienieżenie padłej lub dobitej z konieczności świni.

Dokumenty te wysyła Gminna Spółdzielnia po ich uzupełnieniu i skontrolowaniu do Inspektoratu Powiatowego — Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, który po zbadaniu sprawy, wydaje Gminnej Spółdz. polecenie wypłaty odszkodowania, zawiadamiając o przyznaniu odszkodowania równocześnie poszkodowanego.

B. Gorajski

Nad Wartą

(WCh) 22 bm. nastąpiło w Muzeum Wielkopolskim w Poznaniu uroczyste otwarcie Ogólnopolskiej Wystawy Fotografii, reprezentującej wszystkie działy fotografii artystycznej. W uroczystości otwarcia poza przedstawicielami władz lokalnych wziął również udział minister kultury i sztuki Dybowski, który wygłosił okolicznościowe przemówienie, naświetlające znaczenie wystawy wobec Międzynarodowych Targów Poznańskich.

***

(WCh) Zjednoczenie cukrowni okr. poznańskiego przydzieliło 1 milion 400 tys. zł nagród dla rolników, którzy wyprodukowali największą ilość buraków cukrowych na swoich działkach plantacyjnych. Specjalne komisje dokonały rozdziału nagród wśród chłopów, wywołując wśród nich duże zadowolenie i zapał do dalszej uprawy buraka cukrowego.

***

(WCh) Pracownicy Centrali Tekstylnej, składnicy wyrobów jedwabiu i pluszu w Kaliszu zdobyli pierwsze miejsce w wyniku zespołowego współzawodnictwa pracy za miesiąc luty rb. To pierwsze miejsce na terenie całego kraju zdobyto ilością 677 punktów przed składnicami w Nowej Rudzie, Łodzi i Kowarach Śląskich.

***

(WCh) Poszczególne państwa, biorące udział w MTP, przygotowują w porozumieniu z Wydziałem Zagranicznym Dyrekcji MTP „Dni narodów". Zgłoszone już zostały tego rodzaju manifestacje przez Czechosłowację, Rumunię, Węgry i Bułgarię.

***

(WCh) Tegoroczny plan zakontraktowania buraków cukrowych w wys. 4.250 ha został przez cukrownię szamotulską przekroczony o 450 ha, dzięki czemu cukrownia ta zajęła w kontraktacji buraka cukrowego 1 miejsce w okr. poznańskim.

***

(B) Młodzież ZMP-owska postanowiła uczcić Święto Pracy przez uporządkowanie parku i naprawę mostu w Piotrowie. Jeśli chodzi o sprawy organizacyjne — Czynem Pierwszomajowym będzie stworzenie nowych gromadzkich kół ZMP w Nojewie, Młodasku i Piotrowie.

***

(sz) Tradycyjne wielkie targi kwietniowe, odbędą się w Gnieźnie w dniach 27,28,29 bm. na konie, a w dniu 29 także na bydło i targ kramarzy.

110 rodzin może jeszcze

osiedlić się w Babimojskiem

(g) W obwodzie babimojskim są jeszcze możliwości osiedleńcze na wolnych gospodarstwach dla 110 rodzin.

Już w tej chwili można obsadzić 16 gospodarstw pełnorolnych oraz 11 gospodarstw i działek pomocniczych. Ponadto 83 działki z braku budynków mogą być objęte przez osadników z tymczasowym dokwaterowaniem ich przy innych gospodarstwach.

W I kwartale br. osiedlono tu 17 rodzin. Otrzymali oni wszyscy pomoc kredytową z referatu osiedleńczego w postaci gotówki i artykułów pierwszej potrzeby. Przewiduje się osiedlenie 40 rodzin w II kwartale.

Co warto zobaczyć w Poznaniu?

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI: godz. 19.30 „Mąż i żona" Al. Fredry.

TEATR WIELKI: godz. 19.00 op. „Goplana" Zeleńskiego.

TEATR NOWY: godz. 19.30 komedia B. G. Shawa „Candida". Reżyseria Emila Chaberskiego, dekoracje Stanisława Jarockiego.

KOMEDIA MUZYCZNA: godz. 20.00 komedia R. Ruszkowskiego „Wesele Fonsia" z Zofią Jamry, Haliną Jabłonowską, Zenonem Laurentowskim i Norbertem Naderem.

TEATR AKTORA I LALKI: godz. 18.00 „Królewna Sniezka".

KAMERALNY T. P. Z. (zespół amatorski): godz. 19.30 komedia R. Niewiarowicza „Ich dwóch".

WYSTAWY

„SALON SZTUK PLASTYCZNYCH" (Al. Marcinkowskiego) — wystawa Z.P.A.P. okr. poznańskiego.

Salon otwarty w dni powsz. 10 — 18 godz. w niedz. i święta od 12 — 17.

KINA

APOLLO: „Rzym miasto otwarte" o godz. 16.00, 18.00, 20.00.

BAŁTYK: „Opowieść o prawdziwym człowieku" o godz. 17.00, 19.00, 21.00.

MUZA: „Rudzielec" o godz. 15.00, 17.00, 19.00, 21.00.

RIALTO: „Skarb" o godz. 16.00, 18.00, 20.00

WARTA: „Casablanka" o godz. 14.00, 16.00, 18.00, 20.00.

AKTUALNOSCI nr 16 o godz. 10.00, 11.00, 12.00, 13.00.

CYRK nr 1 (ul. Ratajczaka) przedstawienia o godz. 19.30 w niedziele o godz. 16.00 i 19.30.

Spekulował mięsem

przeznaczonym dla robotników

(B) Wyzyskiwacz nie umie żyć inaczej jak z cudzej krzywdy. Jaskrawym tego przykładem jest świadome szkodnictwo na niekorzyść świata pracy, jakiego dopuszczał się bogacz miejski z Pniew — Edmund Tadeusz Śledziński.

Zamożny ten restaurator z całkowitym rozmysłem w czasie od stycznia aż do pierwszej połowy marca br., legitymując się fałszywymi świadectwami ze spółdzielni skupu bydła i ze starostwa powiatowego, nabył 3 tuczniki od jednego z miejscowych gospodarzy. Tuczniki spore — bo ważące ogółem 11 cetnarów.

Spekulant ten zabił tuczniki, nie posiadając na to zezwolenia. Oszukańczy zakup i ubój świń skrzywdził wydatnie ludność pracującą takiego małego miasteczka, jakim są Pniewy, bo o 11 cetnarów mniej rozdzielono mięsa między rzeźników, sprzedających mięso na talony.

Przestroga dla rolników

posiadających poniemieckie mienie

(Ko) Sądy Grodzkie w Chodzieży i Czarnkowie rozpatrywały ostatnio sprawy za niezgłoszenie we właściwym Urzędzie Likwidacyjnym mienia poniemieckiego i opuszczonego.

Bronisławowi Kai z Kaczor skonfiskowano motor elektryczny marki „Storch". Bolesław Tluszcz zam. w Sarbce, pow. Czarnków, został skazany na karę 4.000 zł za niezgłoszenie powózki. Powózka uległa konfiskacie. Józefa Buszko — młynarza z Sarbii pow. Czarnków za niezgłoszenie dwukołowego wozu, sań konnych, 5 maszyn oraz sprzętów rolniczych — skazano na 10.000 zł grzywny oraz przepadek wymienionego mienia.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77. tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):

Taryfa za mm	w tekście	za tekstem	nekr.
do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100.—	60.—	60.—
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań Nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego Oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-74146

Pole i Zagroda

Przemysł roszarniczy na Targach Poznańskich

(j) W targach poznańskich, które odbywają się w okresie od 23 kwietnia do 10 maja br., bierze udział również oddział dolnośląski przemysłu roszarniczego.

Na targach reprezentowane są trzy działy przemysłu roszarniczego: dział rolniczy, dział produkcji oraz dział użytków ubocznych. Dział rolniczy obejmuje nasiennictwo oraz obrazuje na wykresach ilość nasion sprzedanych plantatorom od czasu uruchomienia dyrekcji; dział produkcji — najrozmaitsze rodzaje włókna lnu i konopi, zaś dział użytków ubocznych — produkty, jakie przetwarza się z odpadków włókna. Do najbardziej cennych produktów należy dobrej jakości wata.

Nawożenie pogłówne nadaje roślinom kolor i jędrność w ciągu kilku dni

Nawozy sztuczne albo pomocnicze wysiewamy w okresie robót poprzedzających siew czy sadzenie tak, by wschodzące rośliny zastały już glebę wynawożoną i przygotowaną do odżywienia roślin. Drugi sposób polega na rozsypywaniu nawozów podczas wzrostu roślin czyli nawożeniu pogłównie.

Sposoby te różnią się od siebie w swym wykonaniu już choćby tylko tym, że nawożąc rolę przed siewem, możemy wymieszać nawozów z ziemią tak, jak tylko chcemy, nie krępując się rosnącymi na niej roślinami. Możemy go przyorać lub przybronować, a więc przykryć narzędziami, działającymi głębiej lub płyciej. Nawożąc pogłównie musimy ograniczyć się do niewielkich tylko zabiegów mechanicznych, używając tylko niektórych narzędzi, a często rezygnujemy zupełnie z przykrywania nawozu ziemią.

Do nawożenia pogłównego nadają się nawozy łatworozpuszczalne w wodzie i łatwo dające się wypłukiwać do głębszych warstw. Są to saletry i saletrzak.

Sól potasowa i superfosfat nie przenikają łatwo do gleby, dlatego też powierzchowne posypanie tymi nawozami nie ma wielkiego znaczenia. Azotniak nie nadaje się do sypania pogłównie, ponieważ działa nieco trująco,

Stosujemy pogłównie nawozy azotowe dlatego, że obawiając się ich wypłukania, nie ryzykujemy całej dawki przed siewem. To jest niewątpliwie ważnym środkiem do poprawienia stanu wegetacji zasiewów wtedy, gdy tego zachodzi potrzeba. Na wiosnę, gdy uszkodzone przez mrozy rośliny są osłabione, niewielka nawet dawka nawozu azotowego, rozsypana pogłównie, w ciągu kilku dni nadaje im kolor i jędrność.

Nawozy, stosowane pogłównie, wysiewamy w mniejszych dawkach, dwukrotnie, w odstępach dwutygodniowych. Daje to lepszy rezultat niż wysiewanie jednorazowe.

Dr J. Gawda

Uprawiajmy rośliny pastewne

Kontraktacja trzody chlewnej i bydła w dalszym ciągu trwa. Niedługo już zostanie wykonane całe 100 proc. zamierzonego planu. Aby jednak doprowadzić akcję do końca, należy przede wszystkim dobrze wychodować zakontraktowane zwierzęta domowe.

Kupiona pasza nie przyniesie nam tyle korzyści, co wyprodukowana we własnym gospodarstwie. Uprawiajmy więc dobrze nasze łąki i pastwiska oraz rozszerzajmy polową hodowlę roślin pastewnych. W ten sposób zapewnimy zwierzętom dostateczną ilość dobrej paszy, podniesiemy wartość uprawową naszych łąk i pól, wykorzystamy racjonalnie domowe siły robocze i przestawimy nasze gospodarki, zwłaszcza mało i średniorolne, na hodowlane.

Z doświadczenia wiemy przecież, że plon saradeli z jednego ha zawiera tyle białka co i 27 q otrąb pszennych, plon koniczyny z jednego ha daje tyleż białka co i 32 q otrąb, a plon lucerny zawiera jeszcze więcej, bo aż tyle co i 25 q takich samych jak i poprzednio otrąb.

Do roślin, mających bardzo duże znaczenie w hodowli zwierząt, należą również buraki, brukiew, marchew pastewna, wyka, bobik, peluszka, łubin pastewny i kapusta.

Zatem zaraz wiosną, równocześnie z racjonalną hodowlą zwierząt gospodarskich, zaczynajmy uprawę roślin pastewnych, a zyskamy na tym sami i przysporzymy dochodu narodowi.

M. L.

Bez odpowiednich pasz nie będzie racjonalnej hodowli zwierząt gospodarskich

Nowoczesne gospodarstwo rolnicze nie może nie doceniać b. poważnego znaczenia uprawy łąk i pastwisk, jako kultur, dających podstawowy surowiec, który niejednokrotnie wywiera zasadniczy wpływ na całość gospodarstwa rolnego. Bez odpowiednich pasz nie ma mowy o racjonalnej hodowli. Bez rozwiniętej hodowli — trudno mówić o prawdziwej rentowności gospodarstwa.

Zrozumienie wśród rolników t. zw. „Ruchu zielonego" wzmaga się stale i rozwija. Polska posiadając gęstą sieć dolin rzek o b. dobrych glebach łąkowych, ma doskonałe warunki dla poprawienia i rozwijania „Ruchu zielonego".

Mając b. rozległe możliwości w tym zakresie, powinniśmy oprzeć akcję zagospodarowania łąk, na własnym, wyhodowanym w kraju nasieniu traw, a nie na materiale nasiennym importowanym.

Obecna krajowa produkcja nasion tylko w nieznacznej mierze pokrywa krajowe zapotrzebowanie. Poza tym produkujemy tylko nieliczne rodzaje traw, łatwych do hodowli, a innych tylko w niewielkich ilościach. Warunki geograficzne i glebowe sprzyjają rozwojowi hodowli traw, które, przy odpowiednim postawieniu tego zagadnienia, pozwoliłyby zaspokoić nie tylko potrzeby wewnętrzne, lecz i znaleźć zbyt w szerokim zakresie na rynkach zagranicznych.

Nowoczesne gospodarstwo łąkowe stwarza wymagania rozwoju produkcji nasion traw, dostosowanych do specjalnych warunków poszczególnych rejonów gospodarczych. Jedne np. muszą być przystosowane do hodowli w suchym, inne w wilgotnym klimacie, jedne znosić zalew, inne nie itp. Stąd wynika potrzeba hodowli odpowiednich traw. Hodowca powinien produkować czyste rasy nasion traw przez podnoszenie ich właściwości (cech) zwiększenia rozkrzewienia itp. Rolnik natomiast winien otrzymywać nasiona traw nie tylko określonych gatunków i rasy, lecz i odpowiedniego pochodzenia klimatycznego i glebowego, by mógł zastosować je w najodpowiedniejszych dla siebie warunkach.

Organizacje rolnicze i spółdzielcze na wsi winny w jak najszerszym stopniu rozwinąć odpowiednią akcję, w celu pouczenia zainteresowanych rolników o potrzebie hodowli traw.

Sz. S.

Słonecznik udaje się prawie na każdej glebie

Koński ząb i słonecznik dostarczają największej ilości pasz węglowodanowych. Słonecznik udaje się prawie na każdej glebie, nawet na lżejszych piaskach, na przeoranych łąkach i na ziemiach zakwaszonych. Słonecznik pozostawia glebę w dobrej strukturze, pobierając bardzo wiele składników pokarmowych. Najlepiej siać go na oborniku z dodatkiem nawozów sztucznych, zwłaszcza azotowych. Na zieloną sieje się słonecznik od końca kwietnia do końca czerwca. Na obsiew 1 ha potrzeba 25 — 30 kg nasienia, głębokość pokrycia ziarna od 2 —4 cm, odległość rzędów od 40 — 60 cm.

Na nasienie najlepiej jest wysadzać słonecznik ręcznie w kwadrat 60 na 60 cm. Ręczne motyczenie lub użycie opielacza jest bardzo wskazane. Na zielonkę tnie się słonecznik, gdy się ukażą pierwsze kwiatostany. Krowy szybko przyzwyczają się do smacznej zielonki. Na kiszonkę kosi się go w czasie kwitnięcia, tnąc go na grubą sieczkę. Nie wolno zbyt długo czekać ze ścięciem, gdyż łodygi słonecznika szybko drewnieją i tracą na wartości odżywczej. Kiszonka, sporządzona z pociętego słonecznika i zielonki roślin motylkowych, stanowi wyśmienitą karmę dla krów, bogatą w wapno i węglowodany. inż. S.E.

CO radzi NASZ INSTRUKTOR

Jan Maciąg z Pleśna. — W jaki sposób karmimy wiosną krowy i kurczęta?

***

Już w pierwszych dniach maja można wypędzać krowy na pastwiska, gdzie znajdą one dużo młodej, obfitej w białko paszy. Pasza ta nie wystarczy jeszcze całkowicie do wyżywienia krów i trzeba dodawać do niej nieco karmy węglowodanowej, jak: wytłoków buraczanych, buraków pastewnych, lub też słomy.

Jeśli nie ma pastwiska, to można je zastąpić zieloną karmą. Najlepszą jest mieszanka ozimej wyki z żytem, którą można spasać od połowy maja. Samo żyto zielone można kosić i dawać bydłu już na początku maja. Wydaje ono 120 — 200 q zielonej masy z hektara. Mieszanka wyki z żytem może dać nawet 250 q.

Krowa o wadze 450 kg potrzebuje około 50 kg zielonego żyta pastewnego. Może dać przy tym do 12 litrów mleka. Dodając 1 kg pszennych otrąb wystarczy krowie 40 kg żyta. Mieszanki wyki z żytem wystarczy 40 kg na 12 l mleka, a przy 50 kg można otrzymać nawet i 15 litrów.

Tak samo przy spasaniu żyta, jak i mieszanki konieczny jest jeszcze dodatek paszy węglowodanowej w ilości 1 — 1½ kg suszonych wytłoków buraczanych lub 4 — 5 kg słomy.

Jeśli nie ma pastwiska ani zieleniny, to musimy żywić krowy tak samo jak i w zimie. Brak paszy soczystej, której bydło instynktownie pragnie na wiosnę, można częściowo uzupełnić kiszoną sieczką. W tym celu polewamy sieczkę wodą i ubijamy w jakimś dobrze uszczelnionym zbiorniku. Po 3—4 dniach sieczka robi się miękka i nabiera przyjemniejszego dla krów zapachu, które wtedy chętnie zjadają większe jej ilości.

Najlepsze jednak ze wszystkich pasz, dawanych krowom na wiosnę w oborach, jest dobrze utrzymane racjonalne pastwisko.

***

Kurczęta do chowu powinny być jak najwcześniejsze. Wylęgnięte później niż w kwietniu nadają się tylko na zabicie. To samo dotyczy gęsi, indyczek i kaczek.

Odnośnie chowu zalecane jest przede wszystkim czystość, następnie świeże powietrze, ciepło i dobre, zdrowe pożywienie, z czystą wodą.

Od piątego dnia po wylęgnięciu aż do 3 tygodni dajemy kurczętom 1/3 pożywienia w postaci sałatki z zieleniny, której wiosną nigdzie nie brakuje. A więc z mleczu, z krwawnika, pokrzyw, a nawet i z delikatnych traw. Sałatki te dajemy zmieszane na papkę z mlekiem, maślanką lub twarogiem.

Jako sucha pasza może służyć śrut z posladu pszennego, jęczmienia, prosa, lub kukurydzy, z małym dodatkiem owsa. Ziemniaki, dodawane do tego, muszą być czyste, bez kiełków i świeżo parowane.

Kilkutygodniowym kurczętom dajemy nieco posladu codziennie, aby stopniowo przyzwyczaić je do jedzenia całego ziarna.

Oprócz tych pasz potrzebne jest kurczętom białko zwierzęce, które znajdą w mleku, jajkach, mączce mięsnej i krwi. Dobrze jest dawać im, zwłaszcza w dni słotne, rybi tran w ilości 1/100 codziennej karmy.

Pamiętać należy również o soli, której dodajemy w ilości 1/100 części całej karmy. Do wody możemy dodać 10 g siarczanu żelaza na litr.

Ponadto kurczęta powinny mieć możność chodzenia po trawnikach i skubania trawy, a także dostęp do żwiru lub miałko potłuczonej cegły.

Instruktor

Plon z 1 ha cebuli z dymki wynosi ponad 300 kwintali

W końcu kwietnia lub w pierwszej połowie maja wysiewamy na rozsadniku nasiona cebuli na dymkę. Ziemia na rozsadniku powinna być pulchna i zawierać dużo próchnicy. Na 10 m kw. wysiewamy w rzędy co 10 cm 300 g nasion lekko je przykrywając ziemią. Gęsto zasiana cebula daje drobną dymkę, która w roku następnym da największy plon.

Gdy szczypior przysycha, przystępujemy do zbioru dymki, której średnica nie powinna przekraczać 1,5 — 2 cm. Większa dymka często wybija w kwiat, mniejsza zaś daje niższy plon.

Sadzenie cebuli z rozsady, przygotowanej w inspekcie, również jest wskazane. Sadzenie to daje wyższy plon, aniżeli uzyskujemy z siewu. W drugiej połowie kwietnia, gdy rozsada ma 2—3 listków, wysadzamy ją w pole.

Przygotowana do sadzenia rozsada powinna mieć przycięte korzenie i szczypior. Cebula z rozsady dojrzewa na początku września. Liczne doświadczenia wykazały, że jeżeli plon 1 ha cebuli z siewu będzie wynosić 120 q, to plon z rozsady podniesie się do 190 q, a z dymki do 320 q.

inż. S. Ejbeszyc

RADIO

CZWARTEK, 28 KWIETNIA

5.10 Sygnał czasu. 5.20 Koncert. 6.10 Dziennik. 6.30 Muz. 7.00 Wiad. 8.05 Muz. 8.30 „Daleko od Moskwy". 9.00 O Chopinie. 9.15 Skrzynka PCK. 9.30 Wszechnica 11.40 Aud. dla przedszkoli. 11.50 Muz. 12.00 Wiadomości 12.20 Koncert 12.45 Aud. dla wsi 15.25 Kronika. 15.30 „Mówimy ze sobą", dla dzieci. 15.50 Muz. 16.00 Dziennik 16.15 „Archipelag ludzi odzyskanych" 16.35 „Bóbr". pog. 16.45 Mikołaj Miaskowski. 17.30 Poradnik językowy. 17.45 Dziennik. 18.00 „Dla każdego coś miłego". 19.00 Felieton. 19.15 Muz. czeska. 19.40 Wszechnica 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 „Październikowy ranek", słuch. 21.30 „Bułgaria przemawia do Polski". 22.00 Aleksander Głazunow. 22.45 Muz. 23.00 Ost. Wiad. 23.10 Muz

Organizacyjne przygotowania do obchodu
»Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy«

W miastach wojewódzkich odbywają się zebrania organizacyjne „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy". Na tych zebraniach omawia się wyniki popularyzacji czytelnictwa i dokształcania dorosłych oraz omawia się program obchodu zbliżającego się „Tygodnia".

W woj. rzeszowskim w ciągu ub. roku zorganizowano 504 kursy, na których przeszkolono 7606 analfabetów. W r. 1949 przygotowuje się w sezonie letnim — 250, w zimowym zaś — 1500 kursów. Na szkolenie analfabetów preliminowano na rok 1949 z funduszów państwowych, samorządowych, związków zawodowych i ze społecznej akcji oświatowej kwotę 57 mil. zł. W ciągu roku 1948 założono 106 bibliotek gminnych oraz 903 punkty biblioteczne w gromadach. Na zakup książek w r. 1948 wydano 29 mil. zł.

**

W woj. krakowskim zamiast preliminowanych 500, będzie uruchomionych 1000 kursów dla analfabetów. W zakresie popularyzacji czytelnictwa zorganizowane zostaną w szkołach, zakładach pracy, świetlicach i zespołach czytelniczych prelekcje, połączone z zbiorowym czytaniem. W zakresie rozbudowy bibliotek i upowszechnienia książki, urządzane będą odczyty o znaczeniu bibliotek oraz „Dni Książki". Dnia 8 maja br. nastąpi otwarcie wystawy prasy.

Upowszechnienie oświaty w Wielkopolsce wyraża się m. in. w przeprowadzeniu 1020 kursów początkowego nauczania. Kursy te objęły 15.500 uczestników. W celu zabezpieczenia absolwentów kursów przed tzw. „wtórnym analfabetyzmem" zorganizowano ponad 200 zespołów czytelniczych. Program „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" przewiduje otwarcie 20 dalszych bibliotek gminnych w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej.

**

W programie obchodu w woj. łódzkim uwzględniono organizowanie wystaw książek i prasy, odczytów i pogadanek, wieczorów autorskich, specjalnych audycji radiowych oraz uruchomienie w fabrykach łódzkich kiosków sprzedaży taniej książki. Kioski będą obsługiwać członkinie ZNP, Ligi Kobiet oraz młodzież zrzeszona w szeregach ZMP i ZAMP.

**

Zarząd woj. ZSCh w Szczecinie przystąpił do wytypowania w każdym powiecie 4 gromad, które otrzymają w ramach „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" komplety biblioteczek rolniczych i wydawnictw KUK. Pierwszeństwo w otrzymaniu biblioteczek mają wsie samopomocowe.

Potomkowie starego plemienia słowiańskiego
żyją w Klukach na Pomorzu Szczecińskim

Na Pomorzu Szczecińskim zamieszkuje obecnie około 300 Słoweńców. Największe ich skupisko znajduje się w miejscowości Kluki w pow. słupskim. Mieszkają oni nad jeziorem Łebą i Gardno, trudniąc się przeważnie rybołówstwem. Słoweńcy uczą się chętnie języka polskiego, uczęszczając na kursy oświatowe.

Na cmentarzu w Smółdzieniu w pow. słupskim w jednym z rozbitych grobowców znaleziono modlitewnik w języku słoweńskim.

Woda z jezior mazurskich
może użyźnić białostockie pola

W Warszawie odbył się ogólnopolski doroczny zjazd delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Wodnomelioracyjnych, poświęcony omówieniu działalności Stowarzyszenia i jego zadań przy realizowaniu planu 6-letniego.

W toku obrad zostały wygłoszone referaty, omawiające możliwość wykorzystania jezior mazurskich i augustowskich dla nawadniania dolin woj. białostockiego, zadania oszczędnościowe na odcinku prac wodno-melioracyjnych oraz sprawy zagospodarowania użytków zielonych. W dyskusji omówiono sprawę dokształcania kadr techników poprzez kursy korespondencyjne oraz zwrócono uwagę na konieczność zwiększenia frekwencji słuchaczy wydziałów inżynierii wodnej na wyższych uczelniach.

W wyniku wyborów nowych władz Stowarzyszenia, prezesem wybrany został inż. Kulwieć.

Rada Narodowa bez chłopów

Miejska Rada Narodowa w Kłodzku jest jedyną chyba Radą w Polsce, w której jeszcze nie zasiadał ani jeden chłop, jakkolwiek Kłodzko ma trzy przedmieścia wyłącznie rolnicze. Fakt powyższy nie wymaga komentarzy.

8 lat więzienia i pozbawienie praw
dla samozwańczego inżyniera za defraudacje

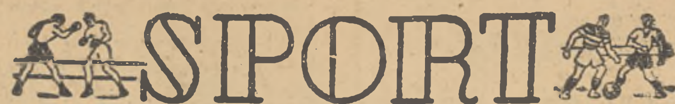
Spośród szeregu spraw wniesionych wraz z aktem oskarżenia do sądu w połowie bieżącego miesiąca, znalazła się sprawa Edwarda Czekały.

Edward Czekała, na podstawie sfałszowanych dokumentów stwierdzających, iż posiada wyższe wykształcenie i prawo do tytułu naukowego (inżynier - rolnik), objął w październiku 1948 pracę administratora w państwowym majątku rolnym zespół Zalesie. W krótkim, bo zaledwie 2 miesięcznym okresie czasu Czekała przywłaszczył na szkodę Skarbu Państwa około 555.000 zł i kwotę tę obrócił na własne potrzeby. Oskarżał przedstawiciel Wojewódzkiej Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi prok. St. Łuczak.

Sprawa ta wniesiona do Sądu Okręgowego w Kaliszu, przez Wojewódzką Delegaturę Komisji Specjalnej w Łodzi, zakończyła się wyrokiem skazującym Czekałę na 8 lat więzienia przy jednoczesnym pozbawieniu praw publicznych i obywatelskich praw honorowych przez przeciąg lat 3.

Strażnik z Majdanka
skazany na śmierć

Sąd Okręgowy w Lublinie skazał na karę śmierci Johana Vermittaga z osady Głowacz, volksdeutscha, który po wstąpieniu do SS w r. 1943 objął funkcję wartownika w obozie koncentracyjnym na Majdanku. Wyróżniony za „zasługi" w gnębieniu więźniów Vermittag został skierowany na likwidację getta warszawskiego, gdzie również wyróżnił się okrucieństwem.



ZRYW — ZJEDNOCZENIE 10:6

Rozegrany w Łodzi mecz bokserski o mistrzostwo Polski, Zryw — Zjednoczenie (Bydg.), zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stos. 10:6. Goście mogli wywalczyć remis, gdyby nie kontuzja ręki Gnata (w. półciężka), który musiał z tego powodu zrezygnować z walki. Punkty dla Zrywu zdobyli: Czarnecki, Krawczyk, Taborek, Wojnowski i Niewadził.

TABELA LIGOWA

1) Wisła	5	10:0	17:4
2) Polonia W-wa	5	7:3	7:3
3) ZZK Poznań	5	7:3	21:10
4) Cracovia	5	7:3	13:10
5) Warta	5	5:5	7:5
6) Szombierki	5	4:6	9:9
7) Legia	5	4:6	9:12
8) Ruch	5	4:6	11:15
9) ŁKS	5	4:6	11:18
10) Lechia	5	4:6	8:14
11) Polonia B.	5	2:8	7:12
12) AKS	5	2:8	7:15

PROBNY GALOP KOSZYKARZY

Koszykarze polscy przygotowując się do meczu międzypaństwowego z Rumunią rozegrali w Warszawie spotkanie treningowe. Reprezentanci zostali podzieleni na drużynę „A" i „B". Po zaciętej walce zwyciężyła drużyna „A" w stos. 53:41 (23.20). Spotkanie stało na dość dobrym poziomie. W grze naszych reprezentantów widać już pewną poprawę. Wyróżnili się: z zespołu „A" — Żyliński, Dowgórd i Pawlak, z zespołu „B" — Dąbrowski i Bartosiewicz.

WYNIKI SPOTKAŃ II LIGI PIŁKARSKIEJ

Grupa południowa: Tarnovia — Naprzód (Lip.) 1:1, Pafawag (Wr.) — Chełmek (Kr.) 0:1, Skra (Częst.) — Gwardia (Kielce) 2:0, Górnik (d. Rymer) — Baildon 2:0, Polonia (Przem.) — Polonia (Swid.) 3:4 (3:1). W grupie tej prowadzi Tarnovia (1 p. stracony).

Grupa północna: Garbarnia — Pomorzanin 2:1 (1:0), Lublinianka — Widzew 2:0, Gwardia (Szczec.) — Bzura (Chodaków) 2:2 (1:2), Radomiak — Ognisko (Siedlce) 2:1, Ostrovia — PTC (Pab.) 5:2 (2:0). W tej grupie prowadzi Garbarnia bez straty punktu.

SKONECKI ZWYCIĘŻA NA RIWIERZE

Dwaj polscy tenisiści — Skonecki i Hebda, przebywali na Riwierze francuskiej, gdzie wzięli udział w turnieju tenisowym w Cannes. Niezbyt silnie obsadzony turniej zakończył się pełnym sukcesem Polaków. Skonecki wygrał turniej, łatwo bijąc w finale Szweda Axelssona 6:0, 6:3, 6:2. Polacy wygrali również grę podwójną bijąc w finale parę Axelsson (Szw.) i Matous (CSR) 6:4, 6:4. W grze mieszanej Skonecki i Weiwers (Hol.) przegrali w finale z parą czeską Matous, Straubova 6:8, 6:2, 5:7.

OTWARCIE PŁYWALNI AWF W WARSZAWIE

W Akademii WF w Warszawie, odbyło się uroczyste otwarcie odbudowanej pływalni krytej, połączone z towarzyskimi zawodami pływackimi, między zespołami Instytutów WF z Pragi, Budapesztu i stołecznej Akademii WF.

Otwarcia pływalni dokonał wiceminister Obrony Narodowej gen. Jaroszewicz.

Następnie odbyły się niepunktowane zawody pływackie. We wszystkich konkurencjach pływacy CSR i Węgier górowali znacznie nad młodymi studentami AWF.

„OGNIWO" — „PAFAWAG" 12:4.

W Hali Ludowej we Wrocławiu, rozegrany został w niedzielę wobec 4 tys. widzów towarzyski mecz bokserski, między drużynami II Ligi bokserskiej: „Ogniwem" i „Pafawagiem", z Wrocławia. Wysokie zwycięstwo odniosła drużyna „Ogniwa", która wystąpiła w pełnym składzie, jedynie bez Walugi. W drużynie „Pafawagu" zabrakło Czajkowskiego, Szczepana i Sztolca.

Wiec robotników i chłopów
w Pustkowie

Załoga Zakładów Chemicznych w Pustkowie zorganizowała wielki wiec w związku z Kongresem Obrony Pokoju. W manifestacji, oprócz robotników fabryki, wzięli bardzo liczny udział przedstawiciele okolicznych gromad wiejskich. Wiec zakończono uchwaleniem rezolucji i odśpiewaniem „Międzynarodówki".

Połączenie kolejowe
Nowego Dworu z Gdańskiem

(j.) Centrum Żuław — Nowy Dwór Gdański będzie przyłączony do sieci kolei normalnotorowej. Przebudowa torów nastąpi w ciągu bm. na odcinku Nowy Dwór Gdański — Nowy Staw. Całkowite wykończenie linii Gdańsk — Nowy Dwór ma być wykonane na Swięto Pracy 1 maja, a pociągi zaczną normalnie kursować na tej linii od 15 maja br. Przyśpieszenie robót budowy linii kolejowej Gdańsk — Nowy Dwór Gdański jest uczczeniem święta proletariatu 1 maja przez pracowników D. O. K. P. Gdańsk.

Józef Morton

DROGA OTWARTA

5)

Późno, późno wróciłem do domu i z miejsca wpadłem w sam wir piekła, które zrobił Tomek.

Chłop klął, na czym świat stoi, wymyślał od najgorszych — komu? Żonie i córce! Jednej, że źle Kaśkę wychowała, drugiej — że nie dopilnowała jej. Z zaciśniętymi pięściami doskakiwał do obydwu kobiet i aż wił się z wściekłości i pryskał śliną.

—Gdzie masz teraz córkę? Jakeś ją chowała? To taka z ciebie była matka? Taka? O, bodajeś skapła, zmarniała!

Na mój widok zamilkł, ręce mu zwisły wzdłuż ciała, jak podcięte i z rozdzierającym płaczem rzucił mi się na szyję. Popłakałem się i ja.

Późno na cały dom opadła nareszcie cisza i każda godzina upływała nam teraz w ponurym, prawdziwie pogrzebowym nastroju. Odechciało nam się z Marcelem jedzenia, nie myśleliśmy i o ofensywie. Marcel, jak przypleśniały, kiwał się na łóżku z oczami przy samej ziemi. W pewnej chwili zbliżył się do mnie.

— Jak myślisz — zapytał cicho — czy pomógłby jej co rewolwer? Mańka powiada, że nie.

—I ja tak myślę. Ale, że to byli Turowcy, ciężko mi w to jakoś uwierzyć. Gdyby Niemcy, no, to jeszcze! Mańka wspominała coś o Zabielskim? Tak? On jest najlepszym dowodem, że to byli naprawdę Turowcy. Miałeś rację, Michał!

Po chwili dodał szeptem, całkiem złamany, niemal z płaczem:

— Nie będziemy już mieli Kaśki. Jakie to okropne! Wiesz, Michał — mówił dalej — mam uczucie, jakby to wszystko było przeze mnie. Tomek piorunował na swoją babę i dziewuchę, ale na pewno myślał i myśli inaczej. Kobiety też... Żadne z nich tylko nie śmie mi tego powiedzieć. Ale co się w ich sercach musi teraz dziać, ach, Michał...

— Niepotrzebnie się trujesz, Marcel. Inna rzecz, że gdybyśmy się byli wstrzymali z poleceniem, nie stałoby się nic szczególnego. Zbijaliśmy bąki przez dwa tygodnie, to można było przebisurmanić jeszcze dwa dni.

Westchnął ciężko, jak przywalony poczuciem winy.

— I ja tak myślę!

— Ale nie dław się tym, nie gryź! Tyś też wczoraj chodził na wieś, mogłeś więcej nie wrócić.

Marcel przeciął ostro:

— Co ja! Ja jestem co innego!

— Nie, Marcel. W tej sprawie ty jesteś to samo, co i Kaśka.

— Tak, ale za Kaśkę ja jestem odpowiedzialny. Ja ją wysłałem.

Chodził tam i z powrotem po izbie powłóczystym krokiem.

— A pamiętasz, jak z polecenia innych tyś nadstawiał głowy? Raz o mało nie zginąłeś...

Zatrzymał się przede mną.

— Pamiętam, Michał, wszystko pamiętam, ale to mi nie ulży. Wiesz, śmierć Kaśki zabiła we mnie całą radość z ofensywy. I do Tomkowej już nigdy nie pójdę.

— Nie zaprzysięgaj się, bo nie wytrzymasz bez niej. Wiem, co mówię, a ciebie znam.

— Może i wiesz, ale mi się wydaje, że gdybym się teraz jej dotknął, krew by mnie nagła zalała. A i ona sama... Czy chciałaby teraz? Bo czy nie przeze mnie Kaśka nie żyje? Nie przeze mnie?

Opadł na krawędź łóżka, zwiesił głowę i zapatrzył się w podłogę tępym wzrokiem.

Odgłosy ofensywy z każdą chwilą stawały się coraz wyraźniejsze, coraz mocniejszym hukiem rosły mi w sercu, lecz noc przeżyliśmy ciężką. Zamknięci w swoim pokoju nie rozbieraliśmy się wcale. Zasłuchani w dalekie huki i strzały armatnie, nad którymi bez przerwy wyły samoloty, jak obłąkańcy krążyliśmy dookoła stołu, wreszcie, zmęczeni, opadliśmy na łóżko.

Koło północy nagle zamilkł cały front, nie padł ani jeden strzał, nie zagrał ani jeden samolot. Cisza!

— Co jest? — zawołałem — Marcel, zamilkło na froncie! Czyżby?

Marcel zerwał się z łóżka i bez czapki, bez kożucha, skoczył do drzwi, rozwarł je z trzaskiem i wypadł z domu. Rzuciłem się za nim.

W kuchni cała rodzina Tomka spała. Mimo to na stole płonęła malutka lampeczka. Tomkowa nie rozebrana leżała bokiem na łóżku, na którym, przykryty pierzyną, rozpychał się Tomek i ostro pochrapywał. Mańka spała na zydlu, zasłanym garściami słomy. Pod głową zamiast poduszki, miała zwinięte jakieś łachy, nakryta była dużym, ojcowskim kożuchem.

Kiedy przebiegałem obok zydla, posłyszałem naraz wystraszony głos Mańki.

— Michał, gdzie tak lecisz?

— Wojna przerwana!

Na dworze było mroźno i tak spokojnie, jakby cały świat wymarł. Marcel stał na pagórku. Nagle, jak zwalony z nóg, rozciągnął się na ziemi i począł nadsłuchiwać.

— Michał — powiedział głębokim szeptem — posłuchaj i ty, bo tak mi się wydaje, jakby słychać było odgłos przemarszu całej armii samochodów, wozów, ludzi chyba też... Posłuchaj!

Położyłem się obok niego.

(d. c. n.)